

ZYGMUNT KONRAD NOWAKOWSKI

## ZOBOWIĄZANIE REZULTATU I STARANNEGO DZIAŁANIA

### WSTĘP

W dzisiejszym życiu — pod wpływem rozwoju techniki i metod produkcji — spotykamy się z jednej strony z czynnościami prostymi, które łatwo prowadzą nas do upragnionego celu naszych dążeń; z drugiej strony widzimy czynności skomplikowane, w których wiele elementów decydujących o powodzeniu jest niezależnych od naszej wiedzy i woli, w następstwie czego osiągnięcie zamierzonego celu jest zawsze niepewne. Kto buduje mur, rąbie drzewo, wiezie węgiel, ten wie, że — jeżeli nie zajdą wypadki siły wyższej — mur postawi, drzewo porąbie oraz węgiel dowiezie, a więc wie, że osiągnie zamierzony cel. Kto jako lekarz podjął się trudnej operacji, jako adwokat — prowadzenia skomplikowanego procesu, jako inżynier lub chemik — dokonania udoskonaleń, ten z reguły nie ma pewności, że wysiłki jego doprowadzą do zamierzonego celu. Pod wpływem rozwoju nauki i techniki oraz — co się z tym łączy — metod produkcji spotykamy się dzisiaj z coraz większą ilością czynności, które są czynnościami złożonymi, zależnymi od wielu różnych przyczyn, a więc skomplikowanymi. Przeprowadzając takie czynności nie zawsze może powiedzieć, czy w pełni osiągnie cel swego działania. Stosowane w fabrykach i transporcie maszyny mnożą nieszczęśliwe wypadki, mimo stosowania przepisów o bezpieczeństwie i higienie pracy oraz o ruchu na drogach publicznych. Osoby posługujące się maszynami nie mogą zapewnić nam całkowitego bezpieczeństwa, mimo że powinny w pełni to czynić, a nawet nieraz odpowiadają karnie za uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia lub pozbawienie życia. Również lekarz nie może nas zwykle zapewnić, że wyleczy pacjenta lub przez operację nie pozbawi go życia. Podobnie kto pracuje nad odkryciami, wynalazkami lub udoskonaleniami, nie może nas zapewnić o rezultatach swych wysiłków. W życie nasze zakradły się liczne momenty ryzyka, które zmuszają nas do zastanowienia się nad

tym, kogo powinny obciążać pojawiające się niepowodzenia naszych czynności oraz szkody z nimi związane. Nasuwa się coraz częściej pytanie, jakie są zobowiązania stron oraz kto ponosi odpowiedzialność za powstałe niepowodzenia i szkody.

Rozwój techniki przyniósł i przynosi nam stale wielkie zmiany w dziedzinie sposobu produkcji, co z kolei oddziałuje na ustrój ekonomiczny społeczeństwa na danym etapie jego rozwoju, a więc na jego bazę. Ponieważ każda baza ma swoją odpowiadającą jej nadbudowę, swoje polityczne, prawne i inne poglądy i — prawnicy muszą szukać nowych konstrukcji prawnych, a także nowej treści dla obowiązujących przepisów, bardziej dostosowanych do etapu rozwoju społeczeństwa. Drobnemu odcinkowi tych poszukiwań, na tle zachodzących zmian, poświęcony jest niniejszy artykuł.

#### PODZIAŁ ZOBOWIĄZAŃ

Istota zobowiązań polega na tym, że dłużnik obowiązany jest wobec wierzyciela do świadczenia<sup>1</sup>. Na tle tego znanego nam przepisu kodeksu zobowiązań, zachodzi pytanie, jak należy podzielić zobowiązania ze względu na treść świadczenia? Odpowiedź na to pytanie daje nam kodeks zobowiązań, w myśl którego treścią świadczenia może być danie, czynienie, nieczynienie, zaprzestanie lub znoszenie<sup>2</sup>. Praktyczne korzyści z takiego podziału nie są jednak wielkie. Prawo nasze nie zna odrębnych norm prawnych, które by się odnosiły do dania, a odmiennych, które by miały specjalne zastosowanie do czynienia czy też nieczynienia itd. Nic też dziwnego, że projekt kodeksu cywilnego zarzuca ten podział zobowiązań ze względu na treść świadczenia, stwierdzając już krócej, że świadczenie może polegać na działaniu, zaniechaniu lub znoszeniu.

Podział świadczeń, a co się z tym łączy zobowiązań, na zobowiązania dania, czynienia, nieczynienia, zaprzestania lub znoszenia, czy też na zobowiązania działania, zaniechania lub znoszenia — opiera się na klasycznych wzorach, wprowadzonych przez prawo rzymskie. Wydaje się jednak, że rozwój życia gospodarczego oraz mnożące się w jego ramach wypadki wykonania lub niewykonania zobowiązań czy też odpowiedzialności cywilnej — zmuszają nas do wprowadzenia jeszcze innego podziału zobowiązań, ze względu na treść i cel świadczenia, a mianowicie do wprowadzenia podziału zobowiązań na:

<sup>1</sup> Art. 2 § 1 k. z.

<sup>2</sup> Art. 2 § 2 k. z.

1. zobowiązania rezultatu,
2. zobowiązania starannego działania.

Można mieć zastrzeżenie, czy właśnie ta terminologia jest najlepsza. Chodzi jednak o to, że dłużnik w niektórych wypadkach obiecuje osiągnięcie jakiegoś rezultatu, gdy w innych zobowiązuje się jedynie do działania sumiennego, do dokładania należytej staranności, jakiej wymaga rodzaj czynności, w celu osiągnięcia zamierzonego rezultatu. W pierwszym przypadku dłużnik zobowiązuje się do—prowadzić do celu wskazanego mu przez zobowiązanie i odpowiada za brak rezultatu swego postępowania; w drugim zobowiązuje się j e d y n i e dążyć do osiągnięcia wskazanego celu ze starannością, jakiej wymaga dany stosunek prawny, lecz nie odpowiada za brak rezultatu swego postępowania<sup>3</sup>.

### ZOBOWIĄZANIE REZULTATU

Przykładem zobowiązania rezultatu może być umowa o dzieło, w której przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do postawienia muru o określonej wysokości i długości. Podobny charakter będzie miała umowa o przewiezienie towaru z jednej miejscowości do drugiej, o dostawę węgla lub innego towaru, o pożyczkę. I tak, przez umowę pożyczki dający pożyczkę zobowiązuje się przenieść na własność biorącego przedmiot pożyczki, a biorący zobowiązuje się zwrócić przedmiot pożyczki w rzeczach tego samego gatunku i takiej samej jakości<sup>4</sup>. Tutaj treść i cel zobowiązania nakładają obowiązek osiągnięcia rezultatu; zobowiązanie będzie wtedy dopiero wykonane, kiedy zostanie uzyskany rezultat: przeniesienie lub zwrócenie. Cel zobowiązania musi tu być osiągnięty. Przy umowach rezultatu mamy do czynienia zazwyczaj z czynnościami prostymi, mało skomplikowanymi. Tutaj też dłużnik zobowiązuje się do dokładnie określonego świadczenia, które występuje w wyraźny sposób. Do tej grupy zobowiązań należą na przykład zobowiązania płynące z umowy sprzedaży,

<sup>3</sup> W sprawie omawianego podziału porównaj: H. i L. Mazeaud, *Traité théorique et pratique de la responsabilité civile*, Paryż 1947, t. I, nr 106, 669 i n. oraz s. 693; R. Savatier, *Traité de la responsabilité civile*, Paryż 1939, t. I, nr 113, 138, 235; R. Demogue, *Traité des obligations en général*, Paryż 1927, t. V, s. 535 i n., a także orzecznictwo francuskie, jak np. D. 1913, I, 249, oraz S. 1914, I, 5. Zobacz również M. Planiol, G. Ripert i P. Esmein, *Traité pratique de droit civil français*, Paryż 1930, t. VI, nr 377, s. 522, a także M. Oertmann, „Zeitschrift für Handelsrecht”, r. 1893, s. 357.

<sup>4</sup> Art. 430 k. z.

zamiany, darowizny, najmu, dzierżawy, użyczenia, o dzieło, o przechowanie, a depozyt nieprawidłowy.

Możemy również stwierdzić, że wszelkie zobowiązania, których treścią świadczenia jest danie, nieczynienie, zaprzestanie i znoszenie — są zobowiązaniami rezultatu.

#### CZYNIENIE. ZOBOWIĄZANIE STARANNEGO DZIAŁANIA

Istota zobowiązania czynienia polega na obowiązku świadczenia, którego treścią jest czyn lub czynność dłużnika. Zobowiązania dania również prowadzą się do obowiązku czynienia, którego skutkiem ma być przeniesienie jakiegoś prawa na wierzyciela lub rzeczy zmysłowej na własność wierzyciela. Dalej, dłużnik obowiązany do dania wierzycielowi rzeczy co do treści oznaczonej, ma obowiązek zachowania jej z należytą starannością aż do wydania<sup>5</sup>. Obowiązek zachowania to obowiązek czynienia<sup>6</sup>. Natomiast zobowiązanie czynienia, w ścisłym znaczeniu, wkłada na dłużnika obowiązek takiego działania wobec wierzyciela, z którym ma się łączyć bezpośredni pożytek, nie polegający na nabyciu samego prawa majątkowego przez wierzyciela. Zobowiązania czynienia mogą mieć charakter mieszany i polegać nie tylko na działaniu dłużnika, lecz i na nabyciu przez wierzyciela praw do rzeczy — czyli tzw. dzieła — powstałej lub przetworzonej na skutek działania dłużnika<sup>7</sup>. Zobowiązanie czynienia polega na nieodmawianiu spełnienia czynu, który się obiecało; polega dalej na należyтым wykonaniu czynu.

Zobowiązania czynienia mogą mieć charakter czynności więcej lub mniej skomplikowanej. Ktoś zobowiązuje się do postawienia muru o określonej wysokości i długości. Inny do przewiezienia towaru z jednej miejscowości do drugiej. Trzeci do przesłania książek. Strony te proste świadczenia mogą określić w sposób skomplikowany, oznaczając ilość czasu, jaką należy poświęcić na wybudowanie muru, ilość cegieł i zaprawy murarskiej, jaką należy użyć, ilość ludzi, jaka powinna być przy pracy zatrudniona itd. Zwykle strony nie krępują się takimi formalnościami i świadczenie określają w sposób prosty: dłużnik do umówionego dnia zobowiązuje się wybudować mur określonego rodzaju. Sposób działania jest tu dla stron obojętny, byleby rezultat został osiągnięty. Przy tego rodzaju pro-

<sup>5</sup> Art. 208 k. z.

<sup>6</sup> R. Demogue, *op. cit.*, t. VI, s. 137.

<sup>7</sup> L. Domański, *Instytucje kodeksu zobowiązań*. (Część ogólna), *op. cit.* t. I, s. 90.

stych świadczeniach strony zacierają do nadania „czynieniu” formy rezultatu.

Nie wszystkie świadczenia czynienia są jednak tak proste. Gdy ktoś zobowiązuje się przechować drugiemu stado owiec, sprawa jest bardziej skomplikowana. Z zobowiązaniem tym łączy się ogromna ilość takich czy innych działań, które trudno nawet z góry określić. Być może, wystarczy tu zwykłe czuwanie, lecz jest możliwe, że trzeba będzie sprowadzić weterynarza z powodu choroby owiec lub nawet zabić część owiec. Tu „czynienie”, wyrażające się w obowiązku czuwania nad zachowaniem stada w stanie niepogorszonym, jest bardziej skomplikowane. Jasne jest, że w takich warunkach dłużnik z reguły nie zobowiązuje się do rezultatu — nie zobowiązuje się do zwrócenia stada w stanie niepogorszonym — lecz zobowiązuje się tylko do czuwania, czyli do działania zacierającego do tego, aby rezultat został osiągnięty. Dłużnik zobowiązuje się tu tylko do stosowania środków zacierających do uzyskania celu, nie zobowiązuje się jednak celu osiągnąć.

Podobnie przedstawia się zobowiązanie lekarza. Lekarz nie zobowiązuje się do ściśle określonego świadczenia. Trudno jest mu z góry przysze działanie określić. Być może, przeprowadzi operację. Jest również możliwe, że za pomocą różnych środków da się operacji uniknąć. Prawdopodobnie sam w dalszym ciągu będzie leczył przyjętego pacjenta. Zachodzi jednak możliwość, że gdy choroba się zbyt szybko komplikuje, przywoła z innego miasta specjalistę. Lekarz nie może określić z góry swego świadczenia, nie może również zobowiązać się do rezultatu świadczenia, tj. do wyleczenia pacjenta. Zobowiązuje się on jedynie do starannego działania, do działania zacierającego do uzyskania celu. Obowiązki jego polegają na tworzeniu, według najlepszej woli i wiedzy, warunków ułatwiających pacjentowi powrót do zdrowia<sup>8</sup>.

Również skomplikowana jest sytuacja adwokatów, administratorów i innych osób przyjmujących zlecenie. Wprawdzie kodeks zobowiązań mówi, że przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności dla dającego zlecenie<sup>9</sup>, lecz przez określoną czynność należy tu rozumieć czynność ogólnie określoną. Strony nie są w stanie ściśle określić obowiązków

<sup>8</sup> R. Demogue, op. cit., t VI, s. 184. Porównaj Z. K. Nowakowski, *Odpowiedzialności za cudze czyny*, Poznań 1948, s. 38—42 oraz 227—235.

<sup>9</sup> Art. 498 § 1 k. z.

przyjmującego zlecenie. Stąd się też bierze możliwość przyjmującego zlecenie do odstąpienia od wskazanego sposobu wykonania zlecenia, bez uprzedniej zgody dającego zlecenie<sup>10</sup>.

Tu, podobnie jak w poprzednich wypadkach, dłużnik nie zobowiązuje się do rezultatu, lecz jedynie do starannego działania, zmierzającego do uzyskania rezultatu. Widzimy więc, że zobowiązania czynienia dadzą się podzielić na dwojakiemu rodzaju zobowiązania. Pierwsze to zobowiązania rezultatu<sup>11</sup>. Dłużnik zobowiązuje się osiągnąć cel, jaki wierzyciel chciał uzyskać przez zawarcie umowy. Jeśli rezultat nie zostanie osiągnięty, dłużnik ponosi odpowiedzialność, chyba że niemożliwość uzyskania rezultatu powstała z przyczyny leżącej poza działalnością dłużnika, z przyczyny zewnętrznej, której przy dołożeniu wymaganej staranności nie można się było oprzeć.

Drugi rodzaj zobowiązań to zobowiązania starannego działania. Dłużnik zobowiązuje się do działania według najlepszej wiedzy i woli. Nie obiecuje rezultatu, lecz zobowiązuje się do starannego działania.

Staranność może być tu dwojakiemu rodzaju. Jeśli dłużnik zobowiązał się działać za wynagrodzeniem, czyli jeśli umowę zawarto w interesie obojgu stron, dłużnik zobowiązany jest do staranności specjalnej, wymaganej w uczciwym obrocie lub w danym stosunku prawnym. W tych warunkach jest on odpowiedzialny nie tylko za działanie lub zaniechanie rozmyślne, lecz i za niedołożenie staranności, wymaganej w uczciwym obrocie lub w danym stosunku prawnym. Jeśli dłużnik zobowiązał się wykonać działanie bez wynagrodzenia, czyli jeśli umowa została zawarta jedynie w interesie wierzyciela — dłużnik zobowiązany jest z reguły jedynie do staranności, jakiej zwykł dokładać we własnych sprawach. Dłużnik odpowiada tu tylko za szkodę wyrządzoną rozmyślnie lub wskutek braku staranności, jakiej zwykł dokładać we własnych sprawach<sup>12</sup>. Tak w jednym, jak i drugim wypadku odpowiedzialność dłużnika zachodzi tylko wtedy, gdy mamy do czynienia z jego winą. Bez winy dłużnika, nie ma jego odpowiedzialności.

<sup>10</sup> Art. 502 § 2 k. z.

<sup>11</sup> Marion, *Obligations de résultats et obligations de moyens*, „Revue trimodroit civil”, 1935, s. 499—543. Zdaniem jego, są tylko zobowiązania rezultatu (s. 516).

<sup>12</sup> Art. 505 i 528 k. z.

## DALSZE UWAGI. UMOWA O PRACĘ

Większość umów da się zaszeregować bądź do zobowiązań rezultatu, bądź do zobowiązań starannego działania. Trudno tu szerzej omawiać, jakie umowy zaliczyć należy do umów rezultatu, a jakie do umów starannego działania.

Z umowami rezultatu mamy do czynienia zazwyczaj tam, gdzie wynik działania da się nie tylko z góry przewidzieć, ale jest zarazem — przy odpowiednich umiejętnościach — łatwy do uzyskania. Typową umową rezultatu jest umowa o dzieło<sup>13</sup>. W wypadkach, gdy rezultat działania nie da się z góry przewidzieć i gdzie działanie składa się z wielu różnorodnych czynności, które wejść mogą w grę, gdzie działanie zmierzające do celu jest skomplikowane i trudne do określenia — strony zobowiązują się z reguły tylko do starannego działania. Typową umową starannego działania jest umowa zlecenia.

Pojęcie umowy zlecenia nie jest łatwe do określenia. Pojęcie to w rozmaitych formacjach miało szerszy lub węższy zakres, a następstwem tego było, że przepisy o zleceniu miały różne zastosowanie. Kodeks zobowiązań wprowadził szerokie stosowanie przepisów o zleceniu. Art. 498 § 2 k. z. postanawia, że umowy o świadczeniu usług, nieregulowane jako szczególny rodzaj umowy, podlegają przepisom o zleceniu.

Na tle powyższych uwag zachodzi jednak pytanie, do jakich zobowiązań należy zaliczyć umowę o pracę?

Przez umowę o pracę pracownik zobowiązuje się do pełnienia dla pracodawcy pracy za wynagrodzeniem<sup>14</sup>. Kto taką umowę jako pracownik zawiera, ten zobowiązuje się przez określoną ilość czasu podporządkować pracodawcy, celem wykonania powierzonych sobie czynności i oddania swej siły roboczej w ilości, którą z reguły określamy czasem. Jako elementy istotne tej umowy wysuwają się wynagrodzenie oraz osobiste podporządkowanie się przez określony czas.

Treścią świadczenia pracodawcy jest danie wynagrodzenia. Zobowiązanie pracodawcy jest więc zobowiązaniem rezultatu.

Treścią świadczenia pracownika jest czynienie przez czas oznaczony usług, tj. takich czynności, jakie zostały mu powierzone przez

<sup>13</sup> Porównaj art. 480 k. z.

<sup>14</sup> Art. 441 k. z.

pracodawcę w ramach umowy o pracę. Usługi świadczone przez pracownika mogą mieć rozmaity charakter, czasem przybiorą one formę zobowiązań rezultatu; w innych wypadkach — zobowiązań starannego działania. Kto jest kierownikiem księgarni, ten będzie zobowiązany do sprzedaży książek. Powinien on działać z korzyścią dla przedsiębiorstwa, w którym pracuje i dokładać należytej staranności, a co się z tym łączy — powinien on dążyć do sprzedaży jak największej ilości dostarczonych mu książek. Nałożony na niego obowiązek sprzedaży książek będzie zobowiązaniem starannego działania. Ten sam kierownik będzie również zobowiązany dbać o całość powierzono mu mienia, strzec go przed zniszczeniem, uszkodzeniem, zaginięciem lub inną stratą. Ten obowiązek będzie — w zwykłych punktach sprzedaży — z reguły obowiązkiem rezultatu. Kierownik nie tylko będzie zobowiązany strzec mienia przed utratą, ale będzie zobowiązany je ustrzec, a więc osiągnąć cel swych czynności.

Widzimy więc, że poszczególne czynności — powierzone zgodnie z umową o pracę — decydują o tym, czy świadczenie dłużnika nadaje zobowiązaniu charakter zobowiązania rezultatu, czy też starannego działania. Wszystko to zależy od umowy stron, pełnionych zgodnie z umową funkcji i przyjętych obowiązków.

#### KONSEKWENCJE PŁYNĄCE Z PRZYJĘCIA PODZIAŁU ZOBOWIĄZAŃ NA ZOBOWIĄZANIA REZULTATU I STARANNEGO DZIAŁANIA

Podział na zobowiązania rezultatu i zobowiązania starannego działania może mieć poważne znaczenie praktyczne, zwłaszcza gdy chodzi o odpowiedzialność za własne i cudze czyny, ciężar dowodu oraz znaczenie wyroków sądu karnego dla postępowania cywilnego.

W dziedzinie odpowiedzialności kontraktowej odpowiada dłużnik z reguły na zasadzie winy. Odpowiedzialność surowsza na zasadzie ryzyka może powstać jedynie z woli stron lub z wyraźnego przepisu ustawy. Jeśli chodzi o zobowiązania starannego działania, to winą tu będzie rozmyślne lub niedbałe naruszenie obowiązku działania lub zaniechania, który dłużnik znał lub powinien był znać oraz mógł go wykonać. Muszą więc istnieć reguły postępowania, do których stosowania się dłużnik był zobowiązany. Reguły te ustala umowa lub ustawa. Reguły te będą różne, w zależności od rodzaju zobowiązania. Z reguły dłużnik będzie zobowiązany do „staranności wymaganej

w uczciwym obrocie"<sup>15</sup> lub do dołożenia „należytej staranności”<sup>16</sup>, albo do działania „sumiennie i ze starannością, jakiej wymaga rodzaj czynności”<sup>17</sup>, albo też ze „starannością, jakiej zwykł dokładać przy przechowaniu własnej rzeczy”, czy też „w sposób, jaki wynika z przyjętego zwyczaju lub natury przechowywanej rzeczy”<sup>18</sup> itp. Rozmyślne lub niedbałe naruszenie reguł postępowania będzie tu winą, w związku z którą dłużnik będzie zobowiązany do wynagrodzenia powstałej stąd szkody<sup>19</sup>.

Inaczej kształtuje się zagadnienie odpowiedzialności w zobowiązaniach rezultatu. Dłużnik jest zobowiązany uzyskać cel swych czynności. Jeżeli mu się to nie powiedzie — dłużnik nie wykona lub nienależyte wykona zobowiązanie, w następstwie czego będzie zawsze odpowiedzialny wobec wierzyciela, chybaby udowodnił, że niewykonanie lub nienależyte wykonanie jest następstwem okoliczności, za które nie odpowiada.

Nie wystarczy przeto, by dłużnik wykazał, że nie naruszył w sposób zawiniony żadnej reguły postępowania zawartej w umowie ustawie lub zasadach współżycia społecznego, lecz musi udowodnić, że niedopełnienie lub nienależyte dopełnienie zobowiązania nastąpiło z określonych przyczyn, za jakie on nie ponosi odpowiedzialności.

Podział na zobowiązania rezultatu i starannego działania jest też pożyteczny ze względu na odpowiedzialność za cudze czyny. Na tle takiego twierdzenia nasuwa się jednak pytanie, czy podział ten rzeczywiście znajduje uzasadnienie w obowiązującym nas ustawodawstwie. Art. 241 k. z. — stanowiący, że dłużnik nie może się zasłaniać tym, iż wykonanie zobowiązania zlecił komu innemu i że za działania i zaniechania takiej osoby odpowiada tak, jak za swe własne działanie i zaniechanie — wzięty z osobna nie usuwa powstałych wątpliwości.

Poważne poparcie przyjętego podziału znajdujemy w przepisach kodeksu handlowego oraz innych artykułach kodeksu zobowiązań.

<sup>15</sup> Art. 240 k. z. H. Mazeaud twierdzi, że kodeks zobowiązań w art. 240 przyjął podział na zobowiązania starannego działania („do staranności w uczciwym obrocie”) oraz rezultatu („w danym stosunku prawnym”). „Rev. trim. de droit civil”, 1936, s. 30.

<sup>16</sup> Art. 115, 208, 301, 324, 329, 380 k. z.

<sup>17</sup> Art. 502 k. z.

<sup>18</sup> Art. 528 k. z.

<sup>19</sup> Porównaj art. 239 k. z.

W myśl tych przepisów, przez umowę ekspedycyjną kupiec (ekspedytor) podejmuje się przesłania rzeczy w imieniu własnym, lecz na cudzy rachunek<sup>20</sup>. Ekspedytor, który podjął się przesłania za umówioną w umowie sumę ryczałtową, ma prawa i obowiązki przewoźnika<sup>21</sup>. Ekspedytor taki obowiązany jest odebrać towar, zaopatrzyć go, oddać przewoźnikowi, jeśli potrzeba, odebrać go ponownie i odstawić do wskazanego miejsca. Odpowiada on za przeprowadzenie rzeczy z jednego miejsca na drugie w stanie nie pogorszonym. Zobowiązanie jego jest zobowiązaniem rezultatu. Odpowiada on też za szkodę, chybaby udowodnił, że nie mógł zapobiec szkodzie mimo zachowania staranności<sup>22</sup>. Od ekspedytora żąda się bardzo daleko posuniętej staranności. Szkoła, której nie mógł zapobiec, musi przychodzić z zewnątrz i musi być tego rodzaju, że mimo wymaganej staranności nie można się było przed nią obronić.

Ustawa czyni ekspedytora odpowiedzialnym za osoby, którymi się posługuje celem wykonania zobowiązania — osiągnięcia rezultatu. Odpowiada on za inne osoby, które są zatrudnione w jego przedsiębiorstwie<sup>23</sup>, mimo braku własnej winy w wyborze lub nadzorze czy też jakiegokolwiek innej winy.

Umową rezultatu jest umowa przewozu. Tu kupiec podejmuje się przewiezienia rzeczy lądem lub wodnymi środkami<sup>24</sup>. Następstwem tego jest postanowienie, że przewoźnik odpowiada za osoby zatrudnione w jego przedsiębiorstwie, tudzież za każdą inną osobę, którą się posługuje przy wykonaniu przewozu<sup>25</sup>. Przewoźnik może oddać przesyłkę do przewozu innemu przewoźnikowi na całą przestrzeń przewozu lub jej część; odpowiada jednak za dalszych przewoźników, aż do dostarczenia przesyłki odbiorcy, jak za siebie samego<sup>26</sup>.

Umowa składu — w odróżnieniu od umowy przechowania przewidzianej przepisami kodeksu zobowiązań — jest umową rezultatu<sup>27</sup>.

<sup>20</sup> Art. 598 k. h.

<sup>21</sup> Art. 604 k. h.

<sup>22</sup> Art. 600 i 623 k. h.

<sup>23</sup> Art. 601 i 624 k. h.

<sup>24</sup> Art. 613 k. h.

<sup>25</sup> Art. 624 k. h.

<sup>26</sup> Art. 625 k. h.

<sup>27</sup> Przemawia za tym na przykład § 2 art. 632 k. h., w myśl którego przedsiębiorca odpowiada za czynności konserwacyjne, chociażby był umową zwolniony od ich dopełnienia.

Przez umowę składu kupiec (przedsiębiorca składowy) zobowiązuje się do przechowania oddanych mu rzeczy. Następstwem tego jest postanowienie, że przedsiębiorca składowy odpowiada za osoby zatrudnione w jego przedsiębiorstwie, tudzież za każdą inną osobę, którą posługuje się przy wykonaniu umowy składu<sup>28</sup>.

Umowa zlecenia jest natomiast umową starannego działania. Jeśli przyjmujący zlecenie działa za wynagrodzeniem, ma prawo powierzyć wykonanie zlecenia osobie trzeciej tylko wtedy, gdy to wynika z umowy lub ze zwyczaju, albo gdy go do tego zmuszają okoliczności. W przypadkach takich obowiązany jest donieść natychmiast o osobie i miejscu zamieszkania swego zastępcy. Jeśli przyjmujący zlecenie podjął się działania bez wynagrodzenia, przysługuje mu większa swoboda w posługiwaniu się innymi, gdyż zobowiązany jest jedynie do staranności, jakiej zwykł dokładać we własnych sprawach<sup>29</sup>. W obydwóch wypadkach odpowiada on za osoby, którymi się posługiwał, tylko wtedy, jeśli zachodzi po jego stronie wina w wyborze, czyli odpowiada jedynie za własną winę. W pierwszym przypadku staranność wyboru jest wyższego rzędu, powinna być taka, jakiej wymaga obrót lub dany stosunek. W drugim wypadku wystarczy staranność wyboru, jakiej zwykł dokładać we własnych sprawach<sup>30</sup>.

Umową starannego działania jest umowa o przechowanie<sup>31</sup>. Tu spotykamy się z podobnymi zasadami jak przy umowie o zlecenie. W podobny sposób przedstawiają się obowiązki kierownika statku, który zobowiązany jest wykazać staranność oględnego kierownika okrętu przy wszystkich czynnościach służbowych, szczególnie przy wypełnianiu umów, których wykonanie doń należy<sup>32</sup>. Zobowiązuje się on do starannego działania. Gdy na skutek choroby lub innej przyczyny nie może prowadzić okrętu, powinien on umieścić innego kierownika okrętu, za którego odpowiada o tyle, o ile zawinił przy jego wyborze<sup>33</sup>. Podobnie przedstawiają się obowiązki ekspedytora. W wypadkach, gdy nie zajmuje się on całkowitym przewozem (osiągnięciem rezultatu), lecz tylko zobowiązuje się do wykonania niektórych czynności. Ekspedytor taki odpowiada za przewoźników, przedsiębiorców przewozu morskiego i dalszych ekspedytorów, któ-

<sup>28</sup> Art. 633 k. h.

<sup>29</sup> Art. 503 i 505 k. z.

<sup>30</sup> Art. 503, 505 oraz 240 k. z.

<sup>31</sup> Art. 523, 527 i 528 k. z.

<sup>32</sup> § 511 k. h. n.

<sup>33</sup> § 516 k. h. n.

rymi się posługuje tylko wtedy, gdy nie potrafi udowodnić, że przy ich wyborze dołożył należytej staranności<sup>34</sup>.

Przytoczone przepisy ustaw przemawiają więc za przyjęciem podziału na umowy rezultatu i umowy starannego działania.

#### CIEŻAR DOWODU W PROCESACH ODSZKODOWAWCZYCH

Wiemy, że jednym z istotnych warunków powstania obowiązku dania odszkodowania jest działanie lub zaniechanie pociągające za sobą obowiązek naprawienia szkody.

Rozpowszechniony jest pogląd w nauce i judykaturze, że w dziedzinie odpowiedzialności kontraktowej dowód braku winy (negatywny) ciąży na dłużniku w odróżnieniu od dziedziny deliktowej, gdzie dowód winy (pozytywny) ciąży na poszkodowanym. Od tej zasady przyjmowano wyjątki tylko w tych wypadkach, gdy ustawa wyraźnie przerzuca ciężar dowodu<sup>35</sup>.

W myśl powyższego poglądu — w dziedzinie kontraktowej — wierzyciel przeprowadza jedynie dowód istnienia umowy, z której wynika zobowiązanie dłużnika i może się ograniczyć do samego twierdzenia, że zobowiązanie nie zostało wykonane. Natomiast na dłużniku będzie ciążył obowiązek wykazania, że świadczenie wykonał. Zbadajmy słuszność lub niewłaściwość tej zasady na przykładach.

Przez umowę pożyczki dający pożyczkę zobowiązuje się przenieść na własność biorącego przedmiot pożyczki, a biorący zobowiązuje się zwrócić przedmiot pożyczki w rzeczach tego samego gatunku i takiej samej jakości. Nie ulega tu najmniejszej wątpliwości, że dający pożyczkę będzie musiał udowodnić, iż ją udzielił, a biorący pożyczkę, że ją zwrócił. Ciężar dowodu spoczywać więc będzie na dłużnikach. Weźmy jednak inny przykład. Lekarz zobowiązuje się leczyć pacjenta. Treścią jego świadczenia jest czynienie starań, zabiegów, zmierzających do wyleczenia pacjenta. Lekarz nie zobowiązuje się pacjenta wyleczyć, nie przyjmuje gwarancji za skutek zabiegów, a jedynie zobowiązuje się w miarę możliwości stworzyć takie

<sup>34</sup> Art. 602 k. h. Odpowiada jednak za osoby zatrudnione w jego przedsiębiorstwie, tudzież za każdą inną osobę, którą posługuje się przy wykonaniu zlecenia (art. 601 k. h.).

<sup>35</sup> Z przerzuceniem ciężaru dowodu spotykamy się na przykład w 142, 144, 148, 151 i 152 k. z. Co do poglądów nauki i judykatury porównaj na przykład komentarze do art. 1147 i 1315 kodeksu cywilnego francuskiego oraz do § 282, 345, 358 i 626 kodeksu cywilnego niemieckiego.

warunki, które by pacjentowi ułatwiły dojście do lepszego stanu zdrowia. Lekarz nie zobowiązuje się do rezultatu, ale tylko do działania, do czynienia starań, które są środkiem zmierzającym do uzyskania rezultatu<sup>36</sup>.

Po przeprowadzonej przez lekarza operacji pacjent twierdzi, że operacja została przeprowadzona wadliwie i że z powodu niedbalstwa lekarza poniósł szkodę. Na kim w tym wypadku spoczywać powinien ciężar dowodu? Okolicznością bezsporną jest, że lekarz poświęcił znaczną ilość czasu pacjentowi na przeprowadzenie operacji. Są to okoliczności, które wzięte pod uwagę, usprawiedliwiają wniosek, o tym, że lekarz nie tylko pacjenta leczył, lecz leczył go sumiennie, tj. według najlepszej wiedzy i woli, zgodnie z interesem pacjenta. Prawie zawsze tak będzie. Domniemanie faktyczne przemawia więc za tym, że lekarz należycie swe zobowiązanie wypełnił<sup>37</sup>. W tych warunkach dowód przeciwny powinien przeprowadzić poszkodowany.

Nie jest to jednak jedyny argument przemawiający za takim rozwiązaniem zagadnienia. Przyjmijmy w myśl rozpowszechnionego poglądu, że w wypadkach, gdy szkoda jest kontraktowa, na dłużniku ciąży przeprowadzenie dowodu wypełnienia zobowiązania. Co lekarz musiałby udowodnić? Nie wystarczyłby dowód, że pacjenta leczył. Okoliczność ta jest zresztą bezsporna. Trzeba, aby lekarz udowodnił, że nie tylko pacjenta leczył, lecz że go leczył sumiennie, tj. zgodnie z wymaganiami zawodu lekarskiego, stosując w myśl nauki środki najkorzystniejsze dla pacjenta w danej sytuacji. Nie wystarczy przeprowadzenie dowodu, że dokonał operacji. Operacja przeprowadzona bez potrzeby jest przecież szkodą wyrządzoną pacjentowi. Z tej przyczyny na lekarzu spoczywałby również dowód, że pacjent na podaną przez lekarza chorobę był rzeczywiście chory i że choroba wymagała operacji. Dalej, że operacja została we właściwy sposób przeprowadzona, przy użyciu odpowiednich instrumentów, że instrumenty te były dezynfekowane, że zastrzyki, które pacjent w celu pobudzenia akcji serca otrzymał, były rzeczywiście tymi, a nie innymi zastrzykami itp. Lekarz, który przyjął pacjenta, a po zbadaniu przekonał się, że chory z powodu słabych sił nie przetrzyma operacji, będzie musiał udowodnić, że na przeprowadzenie operacji było rzeczywiście za późno.

<sup>36</sup> Camerman, *Responsabilité civile du médecin*, Paryż 1932, s. 34; Demogue, op. cit., t. V, s. 544 i t. VI, s. 184; Bremer, *Die zivilrechtliche Haftung des Arztes*, Zürich 1947, s. 2.

<sup>37</sup> Art. 241 k. p. c.

W większości przypadków udowodnienie stanu choroby pacjenta, konieczności lub niekonieczności przeprowadzenia operacji oraz należytego wykonania operacji będzie zupełną niemożliwością. Możliwość dania dowodu będzie czasami zachodziła w większych szpitalach, gdzie współpracuje z sobą kilku specjalistów; nie będzie natomiast zachodziła tam, gdzie decyduje o leczeniu pacjenta jeden lekarz.

Przerzucenie ciężaru dowodu na lekarza stwarza wielkie pole do nadużyć. Z powodu rozwijającej się ropnicy chirurg zdecydował się na amputację nogi. Po kilku latach pacjent, któremu nogę amputowano, domaga się odszkodowania, twierdząc, że odcięcie nogi przede wszystkim nie było konieczne, a dalej że — jeśli konieczność ta się wytworzyła — winę ponosi lekarz, który poprzednio niedbale się poszkodowanym opiekował. Na lekarzu ciążyłby dowód, w jakim stanie choroby pacjent do niego przyszedł, że od razu sumiennie nim się zaopiekował, że dalszego rozwoju ropnicy swym niedbalstwem nie spowodował, że wreszcie odjęcie nogi było konieczne do utrzymania pacjenta przy życiu. Jasne jest, że takiego dowodu chirurg, który sam pacjentem się opiekował, nie jest w stanie przeprowadzić. W tych warunkach trzeba by zasądzić lekarza na zapłacenie pacjentowi odszkodowania.

Powyższe dwa przykłady, z których jeden dotyczył umowy pożyczki, a drugi zobowiązań lekarza, pokazują wyraźnie, że zagadnienie przeprowadzenia dowodu w dziedzinie szkody kontraktowej nie przedstawia się tak prosto. Przy umowie pożyczki dowód ciąży na dłużniku; przy umowie o leczeniu dowód ciężar powinien na poszkodowanym wierzycielu. Widzimy więc, że niesłuszna jest zasada, iż dowód w dziedzinie szkody kontraktowej ciężar powinien zawsze na dłużniku.

Przykłady te wprowadzają nas w rozróżnienie dwóch grup zobowiązań: zobowiązań rezultatu i starannego działania.

Przy umowach rezultatu łatwo jest określić, co należy do obowiązków dłużnika, dalej roztropnie postępujący dłużnik jest zawsze w możności udowodnić, że zobowiązanie wykonał. W końcu, nieuzyskanie rezultatu jest zwykle połączone z winą dłużnika lub z winą osób, za które dłużnik odpowiada.

W tych warunkach ciężar dowodu spoczywać powinien na dłużniku. Wierzyciel, który szkodę poniósł, nie potrzebuje udowodnić, że dłużnik ze swej winy zobowiązania nie wykonał lub wykonał je nienależycie. Zasadę tę w niektórych wypadkach stwierdza wyraż-

nie ustawa. I tak, ekspedytor odpowiada za szkodę, wynikłą z utraty, ubytku lub uszkodzenia przesyłki w czasie od przyjęcia rzeczy aż do wydania jej przewoźnikowi, oraz za szkodę, wynikłą z opóźnienia wykonania zlecenia, chybaby udowodnił, że nie mógł zapobiec szkodzie mimo zachowania należytej staranności<sup>38</sup>. Podobną zasadę spotykamy przy przewozie<sup>39</sup> i umowie składu<sup>40</sup>.

Z powyższego wynika, że przy zobowiązaniach rezultatu powinniśmy domniemywać, iż zobowiązanie zostało naruszone w następstwie okoliczności, za które dłużnik odpowiada. Od zasady tej istnieją pozorne wyjątki, gdy treścią świadczenia jest nieczynienie, zaprzestanie i znoszenie. We wszelkich procesach odszkodowawczych wierzyciel musi jednak wykazać, iż powstała szkoda. Przeprowadzając dowód szkody, wierzyciel czasem wykazuje zarazem niewykonanie zobowiązania przez dłużnika. I tak na przykład jeżeli dłużnik jest zobowiązany do niespuszczenia wody na mój teren (nieczynienie), przeprowadzając dowód, że powstała szkoda — wierzyciel równocześnie wykazuje, iż dłużnik nie wykonał swego zobowiązania. Dowód szkody, który ciąży na wierzycielu, jest tu zarazem dowodem niewykonania zobowiązania. Ten ostatni dowód nie ciąży jednak na wierzycielu przy zobowiązaniach rezultatu<sup>41</sup>.

Należy więc przyjąć zasadę, że przy zobowiązaniach rezultatu dowód wykonania zobowiązania ciąży na dłużniku.

Inaczej przy umowach, w których dłużnik zobowiązuje się do starannego działania. Tu dowód będzie spoczywał na poszkodowanym, który musi dłużnikowi udowodnić, że obowiązków swych należycie nie wykonał; musi udowodnić winę dłużnika, zły zamiar, niedbalstwo, niedołożenie starania wymaganego w danym stosunku prawnym<sup>42</sup>.

Przy zobowiązaniach rezultatu, jeżeli rezultat nie został osiągnięty, to winę w tym zwykle ponosi dłużnik. Sam fakt niewykonania zobowiązania stwarza domniemanie winy dłużnika. Inaczej przy umo-

<sup>38</sup> Art. 600 k. h.

<sup>39</sup> Art. 632 k. h.

<sup>40</sup> Art. 632 k. h.

<sup>41</sup> O tym dokładniej w mojej pracy pt. *Odpowiedzialność za cudze czyny*, s. 35 i 36 oraz s. 40 i 41. Porównaj także sprawę dowodu istnienia związku przyczynowego, i ibidem, s. 43 i 44.

<sup>42</sup> D. P. 1936 I, 89; op. cit. t. V, s. 538; Soarec, op. cit. s. 25; Brun, op. cit., s. 61 i 269; Mazeaud, op. cit., t. I, s. 166; porównaj jednak s. 637 i 638 oraz t. II, s. 532, gdzie zdaniem autora — dowód winy ciąży na wierzycielu, lecz tylko w tych wypadkach, gdy dłużnik uprawdopodobni, że działał starannie.

wach, w których dłużnik zobowiązuje się do starannego działania. Tu trudno z góry określić, na czym będzie polegać staranne działanie dłużnika. Rezultat, do którego zmierza się za pomocą działania, może być nieraz uzyskany i bez starannego działania, lub może nie być uzyskany mimo należytej staranności.

I tak, stróż nocny, który zobowiązuje się do pilnowania rozległych zabudowań, może przedmiotów znajdujących się w zabudowaniach nie ustrzec przed kradzieżą, mimo sumiennego wykonywania zobowiązania. Inny stróż będzie nieraz zasypiał w czasie służby, a mimo jego niedbalstwa rezultat zostanie osiągnięty. Sam zaś fakt, że przy zabudowaniach jest stróż, uchroni je przed wtargnięciem złodziei. Trudno żądać w omawianych warunkach przeprowadzenia dowodu należyście dołożonej staranności przy wykonywaniu zobowiązania. Dowód ten — pomijając przesłuchanie stron — jest dla samotnego stróża niemożliwy do przeprowadzenia.

W tych warunkach należy przyjąć, że jeśli dłużnik działał, przemawia za nim domniemanie<sup>43</sup>, iż przy swym działaniu dołożył staranności wymaganej w danym stosunku prawnym. Przeciwno temu domniemaniu poszkodowany może przeprowadzić dowód, że dłużnik działał lub zaniechał rozmyślnie, że nie dołożył staranności wymaganej w uczciwym obrocie lub danym stosunku prawnym. Będzie to dowód winy, który ciąży na poszkodowanym wierzycielu.

Zasadzie tej nie sprzeciwia się art. 239 k. z. Nie rozstrzyga on zagadnienia, na czyją korzyść przemawia domniemanie, iż zobowiązanie zostało należyście lub nienależyście wypełnione; nie decyduje o ciężarze dowodu. Artykuł ten jedynie stwierdza, że po ustaleniu naruszenia obowiązku dłużnik może się jeszcze bronić przez przeprowadzenie dowodu, iż niewykonanie lub nienależyte wykonanie jest następstwem okoliczności, za które nie odpowiada, jak na przykład siły wyższej, działania osób trzecich, działania samego poszkodowanego. Natomiast o sposobie, w jaki ustala się fakt naruszenia obowiązku, artykuł nie decyduje.

<sup>43</sup> Jest to domniemanie faktyczne, które normuje art. 241 k. p. c. Art. 239 k. z. brzmi: „Dłużnik odpowiedzialny jest wobec wierzyciela za wszelką szkodę wynikłą z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, chybaby udowodnił, że niewykonanie lub nienależyte wykonanie jest następstwem okoliczności, za które nie odpowiada”. Porównaj jednak J. Górski, *Przygotowanie umowy w świetle kodeksu zobowiązań*, s. 94, oraz J. Ignatowicz i A. Stelmachowski, *Domniemanie winy pracownika w procesie o manko*, „Nowo Prawo” 1956, nr 11—12, s. 6 i n.

Z powyższych rozważań wynika, że przy szkodzie kontraktowej wszystko zależy od rodzaju zobowiązania. Przy umowach rezultatu dowód braku działania lub zaniechania pociągającego za sobą obowiązek naprawienia szkody — ciąży na dłużniku; przy umowach starannego działania dowód winy ciąży na poszkodowanym, tj. na wierzycielu.

#### WPŁYW PROCESU KARNEGO NA PROCES CYWILNY

Czasem proces cywilny toczy się przeciw dłużnikowi po zakończeniu postępowania karnego. Kodeks postępowania cywilnego stanowi, że ustalenia zapadłego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego co do spełnienia przestępstwa obowiązują sąd cywilny. Ustalenia te jednak mogą być przed sądem cywilnym obalone, gdy — po pierwsze — sprawa dotyczy odpowiedzialności cywilnej osoby, przeciwko której oskarżenie nie było skierowane, bądź — po drugie — osoby, która nie broniła się w postępowaniu karnym<sup>44</sup>. W ten sposób prawo tworzy domniemanie prawdziwości faktu popełnienia przestępstwa, ustalonego prawomocnym wyrokiem karnym — ale tylko skazującym — i to domniemanie niezбите, poza dwoma wyżej wspomnianymi przypadkami<sup>45</sup>.

Ustalenia zasadzającego wyroku karnego mają wielkie znaczenie tam, gdzie wierzyciel w procesie cywilnym dochodzi swych pretensji związanych z zobowiązaniami starannego działania. W takim bowiem procesie na wierzycielu ciąży dowód winy w działaniu lub zaniechaniu dłużnika. Dokonane ustalenia w procesie karnym mogą mieć wielkie znaczenie dla procesu cywilnego. Jeżeli sąd karny uzna lekarza winnym przestępstwa, w następstwie którego nastąpiło uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia lub śmierć pacjenta, orzeczenie takie wiązać będzie sąd cywilny, a co się z tym łączy, będzie miało cno decydujące znaczenie w procesie cywilnym.

Orzeczenia karne nie grają tak wielkiej roli w procesach, w których wierzyciel dochodzi odszkodowania za niewykonanie lub nie należyte wykonanie zobowiązania rezultatu. Tutaj bowiem ciężar dowodu spoczywa głównie na dłużniku, który wykazać musi brak działania lub zaniechania, pociągającego obowiązek naprawienia szkody. Musi on więc wykazać, że zobowiązanie swoje wykonał albo udo-

<sup>44</sup> Art. 7 k. p. c.

<sup>45</sup> Porównaj w tej sprawie dokładniejsze uwagi: J. Jodłowski i W. Siedlecki, *Postępowanie cywilne*, Część ogólna, Warszawa 1958, s. 117 i n.

wodnić, że niewykonanie lub nienależyte wykonanie jest następstwem okoliczności, za które nie odpowiada<sup>46</sup>. Tam, gdzie mamy do czynienia z zobowiązaniami rezultatu, wina odgrywa uboczną rolę; dłużnik ponosić może odpowiedzialność mimo braku jakiegokolwiek winy. W tych też warunkach wynik procesu karnego nie ma tu tak poważnego znaczenia dla wierzyciela, jak przy zobowiązaniach starannego działania.

<sup>46</sup> Art. 239 k. z.